

Czy Polska przegrała wojnę już w roku 1938?

23 sierpnia 2019

Poniższy artykuł przedstawia rosyjski punkt widzenia przyczyn wybuchu II wojny światowej. Przedstawiamy go w celach poznawczych i żeby zainicjować dyskusję, na ile jest zasadny lub nie.



Układ monachijski był bardziej haniebnym od Paktu Ribbentrop-Mołotow. Dał Hitlerowi „zielone światło” do agresji – uważa historyk Bohdan Piętka. Mija 80 lat od podpisania paktu Ribbentrop-Mołotow. Rosyjskie i polskie media prześcigają się w liczbie publikacji na ten temat, zapraszając do zabrania głosu historyków. Punkty widzenia uczonych z różnych krajów się różnią zwłaszcza w kwestii, kto rozpętał II wojnę światową, nie brakuje też spekulacji antynaukowych. Swoją wizję wydarzeń w rozmowie ze Sputnikem przedstawił polski historyk i publicysta Bohdan Piętka.

Polscy politycy uczynili z historii

główny temat stosunków polsko-rosyjskich

„Polskie media skupiają swoją uwagę przede wszystkim na fakcie samego podpisania paktu i na różne sposoby starają się przekonać swych odbiorców, że Rosja dąży obecnie do rehabilitacji paktu Ribbentrop-Mołotow, a właściwie tajnego protokołu do tego paktu” – mówi Piętka. „Bo sam pakt jako oficjalny dokument podany do wiadomości opinii publicznej nie dotyczył podziału stref wpływów. Tego dotyczył tajny protokół do tego paktu, który nie został wtedy ujawniony.”

„Wiele periodyków powielało, między innymi, informację, że Siergiej Naryszkin, szef Rosyjskiego Towarzystwa Historycznego, dokonał w obecności ministra spraw zagranicznych Siergieja Ławrowa otwarcia wystawy „1939. Początek II wojny światowej” w Federalnej Służbie Archiwalnej w Moskwie. Podczas otwarcia tej wystawy Siergiej Naryszkin miał powiedzieć, że w latach poprzedzających II wojnę światową władze radzieckie podjęły szereg kroków politycznych i dyplomatycznych w celu zapobieżenia możliwości agresji Niemiec hitlerowskich. Zwrócił on też uwagę na to, że państwa zachodnie prowadziły wówczas politykę appeasementu, czyli zaspokajania dążeń Hitlera, i że ta właśnie polityka była przyczyną tego, iż nie pakt Ribbentrop-Mołotow, lecz Hitler wywołał II wojnę światową.”

„W polskich mediach był też szeroko cytowany artykuł niemieckiego dziennikarza Christiana Neefa, który ukazał się na łamach tygodnika Der Spiegel. Neef napisał, że w Moskwie wzrasta sprzeciw wobec krytycznej oceny Paktu Ribbentrop-Mołotow. Podał on jako przykład artykuł, który ukazał się w marcu br. na łamach „Izwestii”. Autorem tego artykułu był Michaił Miagkow, przewodniczący Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego. Miagkow miał stwierdzić, że Rosja nie powinna posypywać głowy popiołem w związku z Paktem Ribbentrop-Mołotow i że ten pakt był koniecznością z punktu

widzenia sytuacji, w jakiej znalazł się wtedy Związek Radziecki, koniecznością dla jego bezpieczeństwa. Zauważył też, że ZSRR opanował te terytoria, które należały do carskiej Rosji, i porównał to z opanowaniem przez Francję Alzacji-Lotaryngii po I wojnie światowej.”

„Na wypowiedź Siergieja Naryszkina ostro zareagował w Polsce przewodniczący klubu radnych Prawo i Sprawiedliwość w Gdańsku Kacper Płażyński, który obarczył właśnie Związek Radziecki odpowiedzialnością za rozbiór II Rzeczypospolitej i wywołanie II wojny światowej. Przy okazji zarzucił, że taką narrację jakoby miałyby popierać w Polsce Platforma Obywatelska. Zarzucił PO, że jej politycy pogodzili się z tym, że Związek Radziecki wyzwolił Polskę w latach 1944-1945, co zdaniem Kacpra Płażyńskiego nie miało miejsca, nie można zatem mówić o wyzwoleniu kraju przez Armię Czerwoną. „To wszystko pokazuje, jak drażliwą kwestią w stosunkach polsko-rosyjskich jest historia, i że polscy politycy uczynili z niej główny temat stosunków polsko-rosyjskich. W ten sposób, jak przypuszczam, nie dojdziemy do niczego” – mówi Bohdan Piętka.

Pakt Ribbentrop-Mołotow nie przesądził wybuchu II wojny światowej

„W Rosji w ciągu ostatnich 20 lat pojawiały się różne opinie na temat Paktu Ribbentrop-Mołotow, a ściśle rzecz biorąc, tajnego protokołu do tego paktu, który skutkował podziałem Polski pomiędzy Związkiem Radzieckim a Niemcami oraz przyłączeniem do Związku Radzieckiego państw bałtyckich i części terytorium Rumunii. Padały różne opinie na ten temat, właśnie od usprawiedliwiających po potępiające. Z tego, co mi wiadomo, oficjalne stanowisko Rosji na temat Paktu Ribbentrop-Mołotow nie zmieniło się od 1989 roku, kiedy władze Związku Radzieckiego krytycznie oceniły zawarcie tajnego protokołu do tego paktu” – podkreśla historyk.

„Należy zwrócić uwagę na to, że, oczywiście, polska ocena tajnego protokołu do Paktu Ribbentrop-Mołotow i tego, co się stało 17 września 1939 roku, musi być krytyczna. Trudno oczekiwać, aby była entuzjastyczna. Ale należy zauważyć pewną istotną rzecz, że pakt Ribbentrop-Mołotow nie przesądził o wybuchu II wojny światowej. Wybuch II wojny światowej został przesądzony wcześniej, w roku 1938, i tutaj jednak Siergiej Naryszkin ma dużo racji, mówiąc, że polityka appeasementu, czyli zaspokajania ambicji Hitlera przez Wielką Brytanię i Francję, zapaliła Hitlerowi „zielone światło” do rozpętania II wojny światowej. To właśnie układ monachijski z 30 września 1938 roku i rozbiór Czechosłowacji, będący następstwem tego układu, był tym „zielonym światłem”, które zapalono Hitlerowi. A działo się to przy sprzecznie Związku Radzieckiego” – kontynuuje historyk.

Czechosłowacja była jedynym sojusznikiem Polski

„Przypomnę, że w 1938 Związek Radziecki opowiadał się za udzieleniem Czechosłowacji pomocy zbrojnej i był gotów jej udzielić, ale nie było zainteresowania ze strony obu mocarstw zachodnich. I w Polsce, jak co roku, eksponuje się właśnie ten Pakt Ribbentrop-Mołotow. Uważam, że słusznie jest oceniany krytycznie, ale niestety, nie chce się zauważyć pewnej bolesnej prawdy, że Polska tę wojnę przegrała nie we wrześniu 1939 roku, ale w 1938 roku, dopuszczając do rozbicia i likwidacji z państwami zachodnimi Czechosłowacji, biorąc udział w rozbiórce Czechosłowacji poprzez zajęcie Zaolzia. Właśnie Układ monachijski, który był bardziej haniebnym od Paktu Ribbentrop-Mołotow, sprawił, że na południowych rubieżach Polski zniknęło państwo regulujące postępy niemieckiego ekspansjonizmu, państwo, które mogło być jedynym ratunkiem Polski, bo ofertę sojuszniczą Związku Radzieckiego władze polskie odrzucały ze względów ideologicznych i z tego powodu, iż bały się, że jak Armia Czerwona wkroczy na

terytorium Polski, to już nie wyjdzie z kresów wschodnich” – tłumaczy Piętka.

„Ale Czechosłowacja była naturalnym sojusznikiem Polski i tego Józef Beck, architekt polskiej polityki zagranicznej, nie potrafił zauważyć. Należy też przypomnieć, że on miał bardzo negatywny stosunek do Czechosłowacji. Ale w roku 1938 należało się wznieść ponad te animozje i zauważyć, że Czechosłowacja była jedynym realnym sojusznikiem Polski. Zauważył to odsunięty od życia politycznego przez sanację wybitny polski polityk Wojciech Korfanty, który wówczas przebywał na przymusowej emigracji w Pradze, publicznie ostrzegał władze polskie, jakie będą skutki rozbitcia Czechosłowacji. Niestety, jego przepowiednie się sprawdziły, ponieważ Niemcy hitlerowskie były zdolne do tak szybkiego uderzenia na Polskę już we wrześniu 1939 roku dzięki temu, że po ostatecznej likwidacji Czechosłowacji, która nastąpiła w marcu 1939, przejęły potencjał dobrze rozwiniętego czeskiego przemysłu zbrojeniowego i uzbrojenie czeskiej armii, która była jedną z najlepiej uzbrojonych armii w ówczesnej Europie. I to umożliwiło Hitlerowi tak szybkie uderzenie na Polskę. Zatem rok 1938 był kluczowy, a nie 1939, jeśli chodzi o rozpętanie przez Hitlera II wojny światowej. To wtedy, w roku 1938, ostatecznie zniszczono ład wersalski. Bo Hitler do niszczenia tego wersalskiego ładu przystąpił w roku 1934, kiedy odrzucił Traktat wersalski. Potem była remilitaryzacja Nadrenii i aneksja Austrii. Ale ostatecznie ład wersalski został zniszczony 30 września 1938 roku, kiedy Czechosłowacji narzucono dyktat monachijski. Winston Churchill z sarkazmem wtedy napisał, że wojna powinna wybuchnąć w 1938 roku, kiedy były szanse na wygraną, ale tego nie rozumiano, czy też nie potrafiono tego zauważyć, ani w Paryżu, ani w Londynie, ani, tym bardziej, w Warszawie. W 1939 było już de facto za późno na powstrzymanie agresji Hitlera” – reasumował Bohdan Piętka.

Z Bohdanem Piętką rozmawiał Leonid Sigan

Ilustracja: [Wikimedia Commons](#) (CC0)

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)